

Kuryer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odrocznieniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 36, półrocznie Mk. 18—, kwartalnie Marek 9, miesięcznie Mk. 3—, Zagranicą kwartalnie Mk. 10,50

Wtorek, 16 kwietnia 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w tekście mk. 1,75 f. z wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologia i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobiazgi po 7 f. za wyrz.

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Deklaracja południowych słowian

Deklaracja południowych słowian w przedmiocie utworzenia państwa południowo-słowiańskiego, wygłoszona w parlamencie wiedeńskim, jest obecnie przedmiotem żywej polemiki w prasie austriackiej, węgierskiej i niemieckiej.

Istotnie kwestja południowo-słowiańska jest jednym z tych problemów, które wojna powszechna wysunęła na porządek dzienny spraw, domagających się rozwiązania. Dotyczy ona żywotnych interesów Austrii, Niemiec, a przede wszystkim Węgier i dlatego następcza bardzo wiele trudności.

Słowianie południowi: chorwaci, serbowie i słoweńcy domagają się utworzenia jednolitego organizmu państwowego, w którymby wszystkie ludy południowo-słowiańskie były równoprawnione i znalazły pomyślne warunki dla swego rozwoju narodowego.

Państwo to ma być według życzenia słowian południowych utworzone na podstawie historycznego prawa państwowego chorwackiego z roku 1894 i połączone unią personalno-realną z monarchją naddunajską pod berłem Habsburgów. Winno ono obejmować terytorja, załudnione przeważnie przez słowian południowych: Karyntię, Dalmację, Chorwację, Sławonię, Bośnię, Hercegowinę.

Etnograficzne atoli granice południowej słowiańszczyzny nie dadzą się ściśle ustalić, albowiem słowianie południowi w mniej lub więcej zwartej masie zamieszkują w części Istrii, Styrii i na pobrzeżu morza Adriatyckiego.

Kwestja południowo-słowiańska w Austrii jest najważniejszym zagadnieniem polityki monarchji habsburskiej. To też prasa wszechniemiecka w Austrii domaga się od czynników decydujących w monarchji, by postarali się o jej rozwiązanie z uwzględnieniem interesów zarówno niemieckich i węgierskich, jako też słowian południowych.

Deklaracja klubu południowo-słowiańskiego domaga się zjednoczenia ziem zamieszkałych przez słowian, lecz bliżej nie określa granic tego terytorjum. Powołuje się ona na prawo państwowe chorwackie uznane w roku 1894.

Jakież znaczenie ma to prawo pod względem etnograficznym i gospodarczym? Chorwaci mają prawo do krainy południowej Styrii, Karyntii, Istrii i Przymorza. Granicami tego terytorjum na wschodzie są Węgry, na południu morze Adriatyckie, na zachodzie rzeka Miera, na północy Chorwacja. Terytorjum to obejmuje 24000 kilm. kwadr. z ludnością 1730000, w tej liczbie 170 tysięcy chorwatów w Istrii.

Deklaracja żąda zjednoczenia słowian południowych w granicach etnograficznych, obejmujących oprócz powyższego obszaru Chorwację, Dalmację, Sławonię, Bośnię i Hercegowinę. Terytorjum zatem nowego państwa południowo-słowiańskiego obejmowało by 131,000 kilm. kwadr. z ludnością 6,700,000 mieszkańców. W tej liczbie 200,000 Niemców, 100,000 Węgrów i 200,000 Włochów w Istrii i na wybrzeżach morza Adriatyckiego.

Oprócz tego słowianie południowi w zwartej lecz nielicznej masie mieszkają na przymorzu i na północy Dunaju na Węgrzech. O tych wszelako deklaracja nie mówi. Niezawsze bowiem granice etnograficzne ściśle łączą się mogą z granicami politycznymi danego państwa.

Morza zaś i Dunaj są bardzo dogodnymi granicami naturalnymi. Słowianie południowi żądają dla swego państwa samodzielności gospodarczej, najzupełniej wolnej od obcych wpływów. W granicach wyżej określonych byłiby całkowicie odcięci od obcych wpływów państw europejskich, a jednocześnie posiadaliby dogodną z nimi komunikację przy pomocy takich rzek spławnych, jak Dunaj, Sawa i Drawa. Kraje południowo-słowiańskie posiadają przeważnie żyzną glebę, obfitość kruszców i surowców, dotychczas wskutek złej gospodarki słabo jeszcze wykorzystanych.

Zaludnienie ich jest bardzo rzadkie, w przecięciu 61 mieszkańców na kilometr kwadratowy, gdy tymczasem pomieścić się tam może 114 ludzi na kilometr kwadratowy. Przy odpowiednim podniesieniu kultury i oświaty ludowej, tudzież opiece rządu kraje te w niedalekiej przyszłości zakwitnąć mogą bujnem życiem. Słowem państwo południowo-słowiańskie, gdyby życzenia słowian austriackich ziścić się miały, ma bardzo pomyślną przyszłość przed sobą.

Chorwaci roszczą sobie jednak pretensje do Rieki (Fiume) ważnego dla Węgier portu handlowego. Niewątpliwie też Węgry bardzo energicznie protestowałyby przeciw odłączeniu od krajów korony św. Stefana Sławonii i pobrzeża adriatyckiego. Włosi domagają się Tryjestu. Gdyby zatem na podstawie pokoju porozumiewawczego doszło do pogodzenia się z Włochami o wybrzeże północne Adriatyku, Niemcy nie zgodzą się na oddanie Włochom Tryjestu, najważniejszego z portów południowych dla gospodarczego rozwoju Europy Środkowej. Są to bardzo poważne trudności dla rozwiązania problemu państwa południowo-słowiańskiego w myśl żądań słowian południowych.

Z drugiej atoli strony rozwiązanie sprawy południowo-słowiańskiej w myśl utworzenia samodzielnego państwa gospodarczo, a po części i politycznie państwa południowo-słowiańskie-

go, łącznie z przebudową całej monarchii naddunajskiej w podobny sposób, przeobraziłoby monarchję naddunajską z dualistycznej na federalistyczną, co położyłoby kres wadliwym narodom, wzmocniło potęgę mocarstwów rzeszy rakuskiej i wprowadziło ją na tory nader pomyślnego rozwoju. Trudność jednak w pogodzeniu tych sprzecznych interesów obu połów monarchii dualistycznej, tudzież względ na Niemcy, sojusznika Austro-Węgier, dążące do utworzenia związku państw Środkowej Europy—tak dalece utrudnia to zadanie, że o jego rozwiązaniu w myśl żądań klubu południowo-słowiańskiego narazie mowy być nie może. Nie pozwala na to obecna międzynarodowa sytuacja polityczna i militarna. Nie mniej kwestja południowo-słowiańska w toku bieżącej wojny lub też przy jej likwidacji odegrać może bardzo poważną rolę. Toć wojna obecna—to wojna niespodzianek.

Kto odgadnąć zdoła, jaką jeszcze niespodzianką dalszy jej przebieg przyniesie nam może. Snucie jednak na ten temat jakichkolwiek wniosków byłoby próżną stratą czasu.

Narazie wystarczyć nam musi pobieżny zarys istoty sprawy południowo-słowiańskiej, rzucony w niniejszym artykule z obowiązku publicysty, który żadnej donioślejszej sprawy, wysuwającej się na porządek dzienny, przeoczyć nie powinien.

St. Ep.

Płaca i praca nauczycielska.

II.

Jak unormować? Zdaje się, że w tym celu najlepiej odwołać się do tradycji, zajrzeć do pięknych i rozumnych ustaw Komisji Edukacji Narodowej.

Komisja Edukacji wyznaczała każdemu nauczycielowi 20 godzin pracy tygodniowej. Norma taka powstała stąd, że szkoły o 6 klasach miały 6 profesorów, że w każdej klasie tygodniowych zajęć było godzin 20, a chociaż klasa piąta miała kurs dwuletni, to jednak pierwszoletni i drugoletni słuchali nauki wspólnie. Jeden więc nauczyciel musiał całkowicie obsłużyć jedną klasę, a więc mieć 20 godzin lekcji tygodniowo. Ale pozatym nauczyciel powinien był z tą młodzieżą bawić się podczas rekreacji, doglądać uczniów w chorobie, spieszyć w każdym wypadku uczniowi z pomocą, nawet w godzinach pozaszkolnych, jednym słowem, okazywać tej młodzieży, że los jej nie jest mu obojętny. Przy takich warunkach mogło się wytworzyć współzycie między starym a młodym pokoleniem, mogła wystąpić owa znajomość indywidualności ucznia, ta znajomość, która tak bardzo potrzebna wychowawcy, mogła się wreszcie nawiązać ić sympatji. Dzisiaj—czyż to wszystko jest możli-

we? Nie! Jest to wielka luka, puste pole w naszej pracy pedagogicznej. Dziś takie są stosunki, że gdy nauczyciel w poczuciu obowiązku chce się poświęcić więcej młodzieży, żyje z nią bliżej, zyska jej sympatję, to z tego powodu ma tylko przykreści i od kierownika szkoły, i od swych kolegów, i zaraz znają się tacy, którzy tę sympatję będą się starali rozerwać. Tak jest! I nie dziwi się. Tak być musi, dopóki bliskie pozycie z młodzieżą nie jest wskazane przez ustawę szkolną, i dopóki nauczyciel nie znajdzie się w takich warunkach, że ten obowiązek konieczny, a tak dla każdego pedagoga i sympatya młodzieży miły, będzie mógł wykonać. Jednym z takich warunków jest, aby nauczyciel nie miał ponad 20 godzin lekcji tygodniowych. To jest średnia norma; właściwie dla początkujących nauczycieli ta norma powinna być niższa, 18 godzin tygodniowo, dla starszych wyższa, nawet do 24 godzin. Starszy bowiem nauczyciel, który pracuje spokojnie i posiada już pewną rutynę, może mieć większą liczbę godzin bez ujmy dla swego zdrowia i bez obawy, że pracy tej należycie nie wykona lub jej nie poda.

Teraz zastanówmy się nad tym, jakie nauczyciel powinien za swą pracę pobierać wynagrodzenie?

Wspomniałem już, że u nas nauczyciel miał także swój wiek złoty i że tym wiekiem były dla niego owe kilkanaście lat rządów Komisji Edukacji Narodowej.

Komisja podzieliła płacę nauczyciela na stołową, ręczną, dorobkową i zastużoną. Przypatrzmy się, jak w sumach te płace się przedstawiały i wyjaśnijmy sobie, co te sumy właściwie znaczyły.

Każdy nauczyciel, wstępujący do Zgromadzenia Akademickiego, otrzymywał płacy stołowej 650 złotych, i tę sumę, która pokrywała całkowicie wydatki, związane z utrzymaniem nauczyciela, rektor wpłacał do wspólnej kasy. Ale już w pierwszym roku dobrowolnej nauki (a więc w 7-mym roku swego nauczycielstwa) prawie równą kwotę, bo 500 złotych otrzymywał do własnych rąk, jako pensję ręczną. Ta płaca ręczna w każdym następnym roku ulegała powiększeniu o złotych 50 i ten dodatek, który po latach 20 wzrastał do 1000 złotych, nazywano płacą dorobkową. Pomyślimy tylko! Nauczyciel otrzymuje całkowite utrzymanie, prawie tyleż do własnych rąk, po dwudziestu latach pracy wynagrodzenie jego wzrasta dwukrotnie, a kiedy odbędzie te dwadzieścia lat służby ojczyźnie i społeczeństwu, otrzymuje płacę zastużonych, która się równa jego wynagrodzeniu pierwotnemu, lub jeśli pozostanie przy Zgromadzeniu Akademickim, znacznie je przewyższa. Zważaj, że ten nauczyciel ma lat dopiero 32, a już jest człowiekiem zastużonym i Komisja Edukacyjna uważa za stosowne wynagrodzić go i to hojnie za

złożone przez niego na polu wy-
chowania zasługi. A przecież pamię-
tać trzeba, że każdy kandydat do
stanu nauczycielskiego mógł się w
uniwersytecie kształcić na koszt Ko-
misji. Jeżeli się na to wszystko
zwróci uwagę, jeżeli się przypomni,
że nauczyciel nawet na wypadek
choroby lub kalectwa miał być za-
pewniony, to wówczas stanie się rze-
czą zrozumiałą, że do tej ważnej mi-
sji społecznej i narodowej, która jest
wychowanie przyszłych pokoleń, mo-
gły się garnąć jednostki nieprzecięt-
ne, pełne energii, pomysłowości
i ukochania zawodu, który dawał
możność zasłużenia wdzięczności, ale
dawał jeszcze nadto spokojne życie.

Przecież nie tak jest obecnie.
Wprawdzie, kiedy powstała szkoła
prywatna w Królestwie, kadry nau-
czycielskie wypełniły się szybko.
Szkół nie było wiele, przybywały
stopniowo, społeczeństwu nie brak
było ludzi wykształconych, którzy
jako polacy nie mogli znaleźć odpo-
wiednich wykształceniu i uzdolnieniu
miejsce w administracji krajowej, to
też szukali pracy na polu pedagogi-
cznym.

Dzisiaj warunki już się zmienia-
ją, a laża dzieł mogą się gruntownie
zmienić. Powstający gmach budowy
państwowej wymaga ludzi, tworzące
się posady rządowe, komunalne sto-
ją otworem, wielu nauczycieli może ze
szkolnictwa odpłynąć. Odejść jedno-
stki przede wszystkim ruchliwsze,
zdolniejsze, pozostaną ludzie, którzy
już do innej pracy niezdolni, z ko-
niecności tylko pedagogiką zajmo-
wać się będą. Aby się to nie stało,
trzeba unormować nie tylko pracę,
ale i płacę nauczycielską.

Jak unormować tę ostatnią, bo
już o normach pracy powiedzieliśmy
wyżej?

Wynagrodzenie nauczyciela po-
czątkującego w dobie niniejszej nie
może być niższe od 7000 marek ro-
cznej pensji. Dlaczego? Otóż wglą-
dnijmy tylko w warunki utrzymania
pojedynczej osoby. Całodzienne sto-
łowanie wraz z pokojem, opalem i u-
sługą dziś wynosi 300 mk. mies. Jest
to utrzymanie bardzo skromne. Ro-
cznie wyniesie 3600 marek; jeżeli sto-
sując się do norm komisji, dodamy
do tej płacy stołowej ręczną, to ona
powinna być cokolwiek niższa, mk.
3400. Mniej więcej zgadza się to z
przybliżonymi obliczeniami wydat-
ków, które tak się przedstawiają.
Jedno ubranie w ciągu roku marek
900, obuwie marek 300, bielizna ma-
rek 300, kapelusz, pranie, mydło,
książki marek 1000, inne drobne ma-

rek 900. O tym, żeby nauczyciel o-
trzymywał niższą płacę, mowy być
nie może. W dodatku to jest norma
dla nauczyciela początkującego. Nau-
czyciele starsi za każdy rok już od-
bytej pracy nauczycielskiej powinni
otrzymać 300 marek płacy dorobko-
wej, tak aby po 10 latach pracy mieli
wynagrodzenie 10000 marek, po 20
marek 13000. Tej już normy prze-
kraczać się nie powinno.

To są normy płacy nauczyciel-
skiej. A trzeba zaznaczyć że nie są
wygórowane. Raczej przeciwnie. Gdy
wojna się nie kończy, trzeba się spo-
dziewać że za rok, dwa mogą być
już niewystarczające.

To, co się tutaj powiedziało,
powinno się stać wskazaniem dla
żądań samego nauczycielstwa. —
Nauczycielstwo, o ile chce god-
nie i dobrze wypełnić swoje obo-
wiązki, o ile zdaje sobie sprawę z
ich ważności, będzie dążyć do tego,
aby unormować warunki swojej pra-
cy i płacy.

I społeczeństwo powinno wie-
dzieć, że dotychczas nie będzie miało
dobrego szkolnictwa, dopóki nie za-
troszczy się o to, aby nauczycieli
dobrze wynagradzać. Bo jeżeli, do-
prawdy, dobrej pracy nauczycielskiej
nie da się ocenić ani nagrodzić, to i
zła praca również nieobliczalnie straty
przynosi.

br... kn...

Jak donosi „Monitor Polski“, na
skutek porozumienia się rządu pol-
skiego z przedstawicielami Głównej
Kwatery niemieckiej, przybędzie po
15 kwietnia z pierwszego polskiego
korpusu (generał-porucznika Dowbór-
Muśnickiego) 1,000 ludzi, wybranych
przez komendę Korpusu polskiego z
pośród najstarszych roczników — do
Mińska Mazowieckiego, w celu zwol-
nienia ich do miejsca stałego zamiesz-
kania. Żołnierze ci przybędą do Miń-
ska Mazowieckiego z bronią, która
tamże będzie złożona polskiemu od-
działowi do dyspozycji polskiej siły
zbrojnej. W sprawie pierwszego kor-
pusu polskiego między czynnikami
miarodajnymi trwają rokowania, re-
zultatów których oczekiwać należy
w najbliższych dniach.

Pod kątem chwili.

Łódź — „nasza“.

Pogodne, wiosenne popołudnie...
Słicznie, wesoło, hen, w górze
uśmiechające się słońce, zda się,
chce przeniknąć w izby biedaków,

wnieść tam promień swój i wznie-
cić ożywcze tchnienie wiosny.

Niestety, jakże mu to trudno
idzie — jakże trudno dostać się do
izby biedaka...

Kąpią się za to w jego złoci-
stych promieniach faliste węże spa-
cerowiczów na naszej Piotrkowskiej.
Suną długim, zda się, bez końca,
ogonkiem, przybrane w kosztowne
kostiumy przedstawicielki żydowskiej
Łodzi, paskarzy i spekulantów —
błyszczą złote garnitury zębów, to-
warzyszających im „eleganckich“ ojców
i braci — — —

Tu i owdzie biało-amarantowa
czapeczka studencka na głowie kę-
dzierzawki — o obliczu aroganckie-
go litwaka — to znów na uroczej
głowce emancypowanej żydóweczki.

Sunie ten sznur ludzi — bez koń-
ca — szumia jedwabie — pobłyskuje
500-markowe bućki i kamasze — flu-
tarnie stercza na główkach kosztow-
ne kapelusiki — igrają wszystkimi
barwami tarczy brylanty i inne dro-
gie kamienie w uszach cór Synha-
dejonu...

Tłum wesoły — bez troski — śmie-
jący się — flirtujący. —

— Ani jednej twarzy p o l s k i e j ! !

Gdzieś ty, polska Łodzi?

Ah, ty w suteranach i na stry-
chach, jakby wylekła przemocą
straszną BIEDY, się kryjesz!

Ty błagasz za interesami 12 go-
dzin na dobe, by dom jako tako
utrzymać — lub ślęczysz w kantorze
nad książką handlową, w banku ży-
dowskim — ślęczysz szereg długi go-
dzin — i to jeszcze niepewna, czy
jutro nie zostaniesz na bruku.

Ty, polska Łodzi, walczysz o BYT,
odsuwana — odsuwana coraz silniej
od swych spraw, swych interesów —
i, zda się, niedługo zostać możesz
poza obrębem życia...

A tłum na Piotrkowskiej sunie —
i sunie. — Słychać wesołe, cyniczne
chichoty filistrów i gasek żydow-
skich, widzisz wszędzie pyszne wej-
rzenia dumnych ojczulków, bogacę-
cych się z godziny na godzinę. — — —

Żydzi, żydzi, żydzi...

Cukiernie — przepelnione — stopy
ciastek — czekolada, kawa — — —

Żydzi. Plutokracja. — Zalew ży-
dowski.

Zapomnieli oni nawet o swych
biednych „współwyznawcach“ — — —
Szaleją.

Szaleją spekulanci, paskarze,
„wechselstubacy“, handlarze, stano-

wiacy 50-procentowy żywiół w in-
stytucjach wielu polskich urzędni-
cy — z y d z i .

A na Starem Mieście szykuje
się już nowa kategoria tych „lu-
dzi“.

Precz z drogi! My potęgaj Łódź
to nasz! Dus yst a idisze sztat — a
idisze faterland.

Nasze szkolnictwo, nasze nawet
sądownictwo, nasz magistrat, nasze
prasa, nasza sztuka — wszystko na-
sze. —

Kto proti nam? Wer yst gejgen
uns? Es lajbt Judeo-Poloniel

A Łódź POLSKA patrzy i... p
pamięta...

Sacerdos.

Kronika

— **Protest wyborców do Ra-
dy Staru.** Frakcja żydowska w
Łodzi, niezadowolona z układu po-
czątkowego zastępców do Rady Sta-
ru, wystosowała protest do komisja-
rza wyborczego, żądając, aby zastę-
pcą sionisty Rosenblatta, był sjonista
Farbstein, a nie M. Hertz. Komisarz
wyborczy oświadczył, że sam nie mo-
że decydować w tej sprawie, którą
przeło skieruje do ministerjum spraw
wewnętrznych.

— **Ustawa rejestru handlo-
wego.** Ministerjum sprawiedliwo-
ści wypracowało projekt ustawy re-
jestru handlowego i powołało celem
ostatecznej jego redakcji osobną ko-
misję.

Podstawą projektu ministerjalne-
go jest obszernie motywowany pro-
jekt, ułożony w roku 1886 przez ko-
mitet, wyłoniony z prawników i kup-
ców Królestwa Polskiego na skutek
inicjatywy Komitetu giełdowego war-
szawskiego.

— **Polskie Tow. Teatralne.** O
słabem zainteresowaniu się członków
Polskiego Tow. Teatralnego sprawami
instytucji świadczy fakt, że na zwo-
lane wczoraj w trzecim terminie ze-
branie ogólne, mimo imiennych za-
prośzeń, na 110 członków przybyła
zaledwie szczupła garstka.

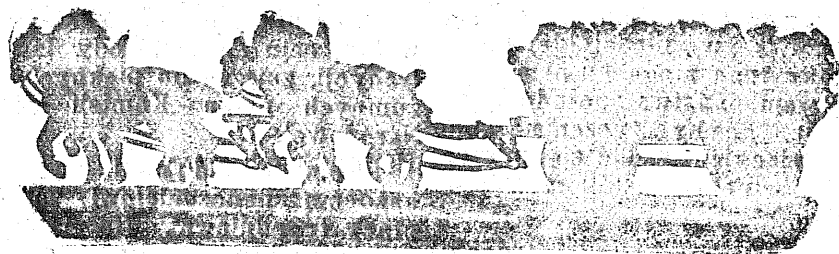
Smutny ten obław stwierdził pre-
zes zarządu, p. J. Urbanowski, otwie-
rając zebranie. Na przewodniczące-
go powołano p. B. Solowiejczyka,
pióro trzymał p. Dietrych, który też
zapoznał zebranych z działalnością
Towarzystwa za rok 1916-17.

Sprawozdanie finansowe stwier-
dza, iż niedobór roku ubiegłego sta-

**Przy sprzedaży oraz licy-
tacji przedmiotów należących
do zarządu wojskowego i
marynarki, pierwszeństwo
będą mieli płacący obligacja-
mi pożyczki wojennej.**

**Kupujący, którzy będą pła-
cić za zakupy pożyczkami
wojennymi - przy jednakowych pozatem ofertach
będą mieli pierwszeństwo.**

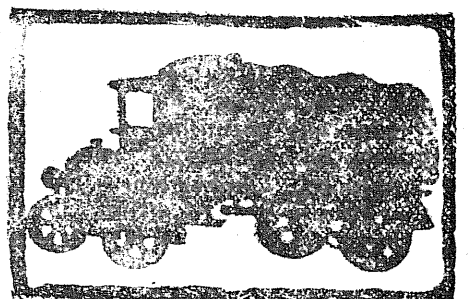
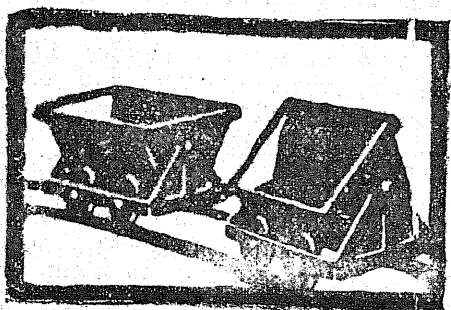
Pierwszeństwo to rozciąga się na wszystko, co
będzie mogło być ustąpione ludności, a zwłaszcza
na konie, wozy z uprzężą; kolejki polowe, auto-
mobile i lokomotywy z przynależnymi utensyljami;



paszà i inne zapasy, ma-
szyny i narzędzia gospo-
darcze; urządzenia fabrycz-
ne z przynależnymi maszynami
i narzędziami; żelazo; stal
i inne metale; drzewo i inny
materiał budowlany; tkaniny
i surowce wszelkiego rodzaju

Pożyczka wojenna obliczana będzie według peł-
nej wartości nominalnej i przyjmowaną będzie do
wysokości sumy zakupu czy dopłaty. Jako pożycz-
ka wojenna traktowane są również wszystkie bez
różnicy, 5 proc. obligacje państwowe, jak również
wszelkie wypuszczone od czasu 6 pożyczki 4 i pół
proc. zobowiązania skarbowe, podlegające losowaniu

**O ile chcesz mieć
pierwszeństwo przy
zakupach — podpisz
pożyczkę wojenną!**



nowi rb. 6715.71, co łącznie z niedoborem lat poprzednich wynosi rb. 30,292.90. Zarówno sprawozdanie, jak i protokół komisji rewizyjnej, odczytany przez p. M. Barcińskiego — przyjęto.

Wyznaczone Towarzystwu Teatralnemu przez Magistrat subsydlum w sumie mk. 15,000, obrócone zostanie: na pokrycie niedoboru z komornego roku bieżącego, na remont budynku teatralnego i na zakup od dyrekcji teatru dekoracji, które pozostaną własnością Towarzystwa. Niezależnie od tego, z subsydlum wyznaczono 2,000 mk. na zasiłek drożyzniany dla aktorów, którym przed zamknięciem sezonu także sumę zobowiązała się wypłacić również dyrekcja.

Pan Urbanowski wystąpił z wnioskiem, aby Tow. zawczasu zapewniło sobie plac pod budowę własnego gmachu Teatru polskiego.

Wywiałą się dyskusja, w której prócz wnioskodawcy zabierali głos p.p.: Kempiański i Barciński, w rezultacie czego upoważniono zarząd do podjęcia starań w Magistracie i Radzie Miejskiej o pozyskanie placu pod budowę teatru, dawniej już projektowanego, mianowicie na Targowym Rynku.

Pragnąc przyczynić się do sfinansowania projektu, postanowiono przyjmować zapisy na udziały. Uznano za celowe utworzenie sekcji akwizycyjnej do jednania członków.

Zarząd pozostał nadal w dotychczasowym składzie, mianowicie p.p.: J. Urbanowski, M. Barciński, W. Groszkowski, M. Hertz, Oberfeld, dr. Tomaszewski, F. Winnicki, Daszewski, Dietrych, Fiedler, Kempiański, Landau, Langner, Michałowski i Zółowski.

— **Ze stow. nauczycieli chrz.** Wybrana przez ogólne zebranie Stow. nauczycieli chrześcijan m. Łodzi komisja do likwidacji majątku stowarzyszonych, powołała na przewodniczącego dyr. szkoły handlowej p. R. Tulina a na sekretarza p. R. Woia-kowskiego. W skład komisji prócz wyżej wymienionych osób wchodzi p. Paweł Ferster, K. Tomaszewski, dyrektor progimnazjum, prof. W. Zawadzki i kierownicy szkół miejskich: Uniszewski, Czajkowski, Kowalski i Kilański.

Posiedzenie komisji odbędzie się w dniu 17 b. m.

— **Likwidacja kooperatywy.** Na odbytem onegdaj ogólnem likwidacyjnym zebraniu członków kooperatywy karty chlebowej uchwalono: Sprawozdanie komisji likwidacyjnej przyjąć i czysty zysk w ogólnej sumie mk. 354.49 podzielić jak następuje: mk. 154.49 dla 4-eh pracowników jako gratyfikacje, mk. 50 na Bibliotekę Publiczną w Łodzi, mk. 75 na Macierz Szkolną w Łodzi i mk. 75 na Macierz Szkolną na Chełmszczyźnie.

Nieodebrane składki członkowskie wypłaca p. Pakielewicz, (Piotrkowska № 309), lub biuro komitetu (Andrzeja № 4, pokój 18,) w ciągu dwóch miesięcy. Po upływie tego czasu pozostała gotówka wraz z listą imienną będzie złożoną do kasy królewsko-polskiego sądu okręgowego w Łodzi, gdzie winni się zgłaszać zainteresowani. Wszelkie książki wraz z dowodami postanowiono złożyć w archiwum magistratu w Łodzi.

— **Falszywe karty na chleb.** W bieżącym (74-ym) okresie ukazały się w obiegach falszywe karty na chleb. Posiadają one niedokładności w wykonaniu, dzięki którym można je odróżnić od prawdziwych. Falszywe karty są mianowicie drukowane na papierze wodnym, lecz z odmiennymi znakami. Zielona siatka jest inną a po rogach karty brak krzyżyka.

Na odcinku maczonym, zamiast wyrazu „chleba“, wydrukowane jest „cheba“. Rysunek całej karty jest pozatem niedokładny.

— **Rozdawnictwo zeszytów.** Składnica pomocy naukowych rozpoczyna dziś rozdawnictwo szkołom miejskim rocznikowym zeszytów w

stosunku 1 tuzina na 24 dzieci, stosownie do frekwencji w marcu.

— **Dla Legionistów z P. K. P.** złożył do rak i rozporządzenia Wąsowicza w dniu 14 b. m. następujący, obywatele z Pabjanic:

W. Lipski 10 mk., J. Regulacki 6 mk., R. Sowiński 5 mk., M. i J. Missalówny, J. Prasse po 4 mk., K. Janiszewski i A. Pawlak po 3 mk., J. Grabski 2 mk. 50 fen. K. Staszewski, W. Roth, Z. Fuks, E. Hans, R. Schmidt, J. Wiśniewski, B. Missala, A. Lewandowski, A. Ruta, K. Koko-ciński, A. Pawełczyk, S. Klimkiewicz, J. Lefik — po 2 mk. T. Nowak, A. Starzyński, S. Gierzak, J. Kamiński, W. Brzozowski, W. Tomassy, M. Mirny, F. Szeller, T. Morawski, L. Morawski, K. Skowroński, B. Papiński, W. Wojsa, F. Michalski, B. Mentzel, J. Wasilewski, Z. Gertner, J. Gólc, W. Łuczyński, A. Kudał, K. Różga, W. Krał, J. Staniak — po 1 mk., L. Koch — 50 fen. Razem 87 marek.

— **Działalność kom. rozdz. chleba i maki.** Wobec zmniejszonej znacznie ilości posiadanego do dyspozycji pieczywa, komitet uważał za właściwe skasować 3 sklepy miejskiej detalicznej sprzedaży chleba, a mianowicie: przy ul. Renedykta 18, przy ul. Piotrkowskiej 273 i Zgierskiej № 37.

W pozostałych 35 sklepach sprzedano w marcu 968,239 funtów chleba żytniego i 157,871 funtów pieczywa pszennego. W 9-iu sklepach sprzedano maki i cukru sprzedano 38,726 funtów maki żytniej po 30 fen., 35,421 funt. pszennej po 40 fen., 1435 funt. kartoflanej maki, 147,355 f. cukru kostkowego, 125,421 f. faryny, 122,500 sztuk papierosów.

W ciągu marca r. b. komitet otrzymał od krajowego wydziału zbożowego w Warszawie 303,278 kg. maki żytniej i 15,000 kg. pszennej, maki kartoflanej otrzymano od 2 firm 151,537 kg.

— **Z T-wa krajoznawczego.** W sobotę, 20 b. m. o godz. 8 wieczorem w nowym lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17, od frontu na I piętrze) odbędzie się miesięczne zebranie członków T-wa połączone z uroczystością poświęcenia nowego lokalu. Na zebraniu tym prof. E. Pfaffer — wygłosi odczyt p. t. „Stanowisko dziełowe ziem polskich“.

— **Żądania pracowników stolarskich.** Pracownicy stolarscy chrześcijanie i żydzi wystawili żądania o podwyższenie płacy zarobkowej o 75 procent w ten sposób, by minimalna płaca pracownika wynosiła 12 mk. dziennie.

— **Zamknięcie domu izolacyjnego.** W dniu dzisiejszym zamknięto pierwszy dom izolacyjny, mieszczący się przy ulicy Zakątnej pod № 44.

Mała ilość izolowanych, pozostająca w tym domu przeniesiona została do lokalu przy ulicy Karola 28.

— **Mięso dla szpitali.** Wydział zaprowiantowania miasta zawiadomił Wydział zdrowotności publicznej, że z powodu niedostarczenia bydła mięso wyznaczone będzie szpitalom dopiero w drugiej połowie b. m.

— **Z kooperatyw.** Wydział Zaprowiantowania miasta nadesłał okólnik do wszystkich kooperatyw, by nadesłały nast. dane: nazwę kooperatywy, datę powstania tejże, ustawy, nazwiska organizatorów, datę ostatniego walnego zebrania, nazwiska członków Zarządu, ilość konsumentów, kiedy odbywa się sprzedaż produktów. Prócz tego należy zawiadomić magistrat o każdej zmianie członków Zarządu, jak również o każdym zebraniu (8 dni przed terminem), aby Wydział zaprowiantowania mógł wydelegować swego przedstawiciela.

— **Zwyżka cen piwa.** Na zasadzie porozumienia członków łódzkiego związku piwowarów, cena piwa od dnia wczorajszego podwyższoną została o 20 fen. na litrze.

— **Echa tragicznego wypadku.** Śledztwo, przeprowadzone w sprawie śmierci robotnika młynar-

skiego Józefa Rybaka, którego przed niedawnym czasem znaleziono nieżywego w białźnie tylko na podwórzu domu przy ulicy Konstantynowskiej 74 wykazało, iż nieszczęśliwy poniósł śmierć skutkiem własnej nieostrożności, wobec czego podejrzenie morderstwa — upada.

Wypadki i kradzieże!

— **Ostróżnie z windą!** Onegdaj wieczorem w domu pod № 37 przy ulicy Sienkiewicza zdarzył się nieszczęśliwy wypadek z 21 letnią właścicielką sklepu, Eleonorą Linder, która zamierzała wejść do windy na 4 piętrze, przez nieostrożność spadła w głąb otworu i odniosła ciężkie obrażenia ciała.

Do nieszczęśliwej zawieszano lekarza, który po dokonaniu opatrunków pozostawił ją w stanie ciężkim w mieszkaniu własnym.

Ze związków i stowarzyszeń

X **Ze Związku szewców i kamaszników.** Na ostatniem kwartalnym zebraniu członków Związku zawodowego szewców i kamaszników pod przewodnictwem p. Czesława Trembińskiego.

Po odczytaniu sprawozdania kasowego za kwartał ubiegły, poruszono sprawę centralizacji związków zawodowych.

Uchwalono następujące rezolucje: „Zebranie poleca Zarządowi zwrócić się do Komisji Centralnej w Warszawie i do wszystkich klasowych związków szewskich w celu zcentralizowania ich.

W najbliższym czasie zwołany ma być Zjazd ogólnokrajowy Zw. szewskich.

Zjazd ten winien być zorganizowany przez Komisję Centralną w Warszawie“.

Postanowiono urządzić pogadanki z dziedziny ruchu zawodowego. — Również postanowiono nazwy Związku nie zmieniać.

Z bliska i zdaleka

SS **Pasek lubelski.** Ciężki obrazek stosunków żydowskich w Lublinie znajdujemy w korespondencji z tego miasta do „Ha'nta“. Dowiadujemy się tedy, że podczas wyborów do gminy żydowskiej, głosowano tam tak jak u żydowski „pan dyrektor“ banku, bo inaczej głosujący żydzi nie dostaliby kredytu w banku. Lecz oto teraz zaszła zmiana: „Żydzi, którzy dawniej ubiegali się o kredyt, teraz tak się wzbogacili, że kredyt nie jest im potrzebny“. Na czem wszakże żydzi się wzbogacili, wskazują dalsza notatka zaznaczająca, że „przebiegny żyd lubelski nie ma obecnie czasu na takie „głupstwa“ jak wybory do gminy żydowskiej, bo szkoda poprostu nawet na jedną chwilę zaniechać „paska“. Jasna rzecz zatem, że na tym pasku właśnie żydzi tak bardzo się wzbogacili...“

Z Warszawy.

Delegacja kolejarzy. — Wielka kwesta majowa. — Z uniwersytetu.

— **Przyjechali do Warszawy delegaci Związku kolejarzy-polaków, ewakuowanych do Rosji.** Do Warszawy sprowadziła ich potrzeba porozumienia się z odnośnymi władzami co do powrotu przeszło 10 tysięcy urzędników kolejowych polaków i ich rodzin do kraju.

— **Wzorem lat ubiegłych i w roku bieżącym odbędzie się w Warszawie wielka kwesta majowa.** Urządzona będzie loteria która urozmaici zabawę w Agrykoli w dniu 11 i 12 maja r. b. na rzecz polskiej Macierzy Szkolnej.

— **Wczoraj rozpoczął się na uniwersytecie semestr letni,** choć nie wszyscy profesorowie ogłosili jeszcze o terminach swoich wykładów.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 15 kwietnia.

Zachodnia widownia wojny

Na polu bitwy nad Lys docho-dziło często do zaciętych walk zbliż-ska. Na południowym zachodzie od Nienwkerke oraz między Bailleul a Merris usunięto angielskie gniazda karabinów maszynowych, a załogę wzięto do niewoli. Kontratak nieprzyjaciela z okolicy Bailleul i od północo-zachodniej strony Bethune, rozchwiał się ze stratami.

Na polu bitwy po obu stronach Somme, przy deszczowej pogodzie walka artyleryjska odbywała się w umiarkowanych granicach.

Wschodnia widownia wojny

Walcząc zawzięcie z uzbrojonymi bandami, energicznie popierane przez części naszych uzbrojonych sił morskich, wojska nasze, które wy-lądowały w Finlandji, wkroczyły do Helsingforsu.

Pierwszy General-Kwatermistrz
L u d e n d o r f.

Więści z Rosji

Zemsta sprofanowanej.

„N. W. Tagblatt“ donosi ze Sztok-holmu: Z większych i mniejszych miast rosyjskich donoszą o pogromach. Deputacja żydów rosyjskich zgłosiła się u Trockiego z prośbą o pomoc. Trockij odpowiedział: Rząd nie może pomocy udzielić żydom. Nawet śmierć 20,000 żydów przyjąć należy spokojnie, gdyż wymagają tego cele rewolucji.

Protest ukraińców.

Ukraińskie biuro telegraficzne komunikuje: Wiadomość o przyłączeniu Bessarabji do Rumunii wywołała wielkie oburzenie we wszystkich sferach narodu ukraińskiego. Zwołano niezwłocznie nadzwyczajne posiedzenie parlamentu ukraińskiego (Rady centralnej), poświęcone specjalnie sprawie Bessarabji. Przywódcy wszystkich frakcji parlamentar-nych wnieśli energiczny protest przeciwko spekulacji międzynarodowej rządu rumuńskiego. Powoływali się oni na to, że przyłączenie Bes-sarabji do Rumunii nie odpowiada nie tylko życzeniom ukraińców, Niem-ców i Bułgarji, lecz także nie odpo-wiada życzeniom ludności moldaw-skiej.

Miljonowe oszustwo.

W Banku państwa w Petersburgu aresztowano niejakiego Chrapko-wa, który usiłował podjąć 308,498 rubli za falszywym czekiem z rachunku milionera Ginzburga. W związku z tem dokonano szczegó-łowej rewizji posiadanych czeków, przyczem ustalono, że bank padł ofiarą oszustwa, gdyż wypłacono na rachunek tegoż Ginzburga, za fal-szywym czekiem 3 miliony rb.

Śledztwo pierwiastkowe ustaliło, że do afery tej zamieszani są: nie-jaki Rabinowicz i b. urzędnik tegoż banku, Mikołaj Wojtowicz.

Telegramy.

Sprawa listu cesarza Karola.

WIEDEN, 15.4. — Urzędowo ko-munikują: Ostatnie wynurzenia pa-na Clémenceau nie zmieniły praw-dziwości dotychczasowych urzędo-wych oświadczeń c. i k. ministerjum spraw zagranicznych.

Książę Sykstus Burboński, któ-rego charakter, znany Jego c. i k. Apostolskiej Mości, wykłucza podejrzenie o sfalszowanie, tak samo ma-ło jest o to podejrzany, jak wo-

góle jakakolwiek inna osobistość specjalna, gdyż c. i k. ministerjum spraw zagranicznych nie jest w możności stwierdzić, gdzie nastąpiła zamiana fałszywego listu.

W ten sposób sprawa uważana jest za zakończoną.

Depesza cesarska.

WIEDEN, 15.IV (Urzędowo). Jego Cesarsko i Królewsko-Apostolska Mość wysłał do cesarza niemieckiego depeszę treści następującej:

„Oskarżenia pana Clémenceau przeciwko mnie są tak niskie, że nie jestem skłonny do dalszego dyskusowania z Francją w tej sprawie.

Nasza odpowiedzią są moje armaty na zachodzie.

W wiernej przyjaźni
Karol.

Kto będzie następcą Czernina??

WIEDEN, 15.4. W sprawie następstwa hr. Czernina nie zapadła jeszcze żadna decyzja. Jako kandydaci wymieniani są w pierwszej linii hr. Juliusz Andrassy, były poseł przy Watykanie hr. Jan Schönburg, następnie hrabia Maurycy Esterhazy, ambasador w Berlinie ks. Hohenlohe, oraz były ambasador w Londynie hr. Mensdorff. Nie brak głosów, sądzących, iż ambasador ks. Hohenlohe, idąc za przykładem ministra, również ustąpi. Pogłoskę, jakoby hr. Tisza miał być następcą Czernina, uważają za nieprawdopodobną.

Nastroje angielskie.

ROTTERDAM, 15.IV. — Nastroje, panujące w Anglii, charakteryzuje następująca mowa, wygłoszona przez członka parlamentu, hr. Homera Greenwood:

Podczas jednej z walk w ciągu wojny obecnej nie posiadaliśmy prze-

wagi w najniebezpieczniejszych punktach naszego frontu.

Mamy prawo zapytać się, dlaczego utraciliśmy w ciągu sześciu dni tereny, których zdobycie trwało około dwu lat i kosztowało tyle ofiar w zabitych, ranionych i wziętych do niewoli.

Musimy wiedzieć, kto ponosi odpowiedzialność za zmuszanie żołnierzy naszych do walki w nieodpowiednich warunkach.

Sir Greenwood jest sam oficerem.

Bombardowanie Paryża.

ROTTERDAM, 15.4. Według doniesień z Paryża, dalekonośne działa niemieckie ostrzeliwały Paryż w sobotę z nastaniem ciemności.

Z doniesienia „Matina“ o przedwczorajszym bombardowaniu miasta z dział dalekonośnych wynika jasno, iż te ostatnie wyrzuciły spustoszenia w bezpośrednim sąsiedztwie wielkich bulwarów. Wówczas to po raz pierwszy kontynuowano ostrzeliwanie jeszcze i podczas nocy.

Lwów bez chleba, mąki i mięsa.

KRAKÓW. — Ze Lwowa donoszą do „Nowej Reformy“ pod datą 8 b. m.: Stolica kraju niema powodu zazdrości podwawelskiemu grodowi. Pod względem aurowizacyjnym są Kraków i Lwów zupełnie zrównane. Braki najniebezpieczniejszych artykułów spożywczych przytłumiły we Lwowie nieco okres świąteczny. Ostatnie dni znowu okazują wielkie braki aprowizacyjne; wystarczy tylko wymienić zupełny brak mąki.

Onegdaj ukazał się w sklepach miejskich, rejonowych i konsumach chleb z ledwie w części czwartej ogólnego zapotrzebowania. Niezwykle poważnie przedstawia się kwestja

mięsa. Dziś, jutro Lwów będzie zupełnie bez mięsa. Lwów, od 10 dni nie otrzymał ani jednej sztuki bydła i świń. Kuchnie wojenne stoją wobec groźby zamknięcia. Wydanych przez galicyjski zakład obrotu bydłem zarządzeń w powiatach nikt nie słucha, wobec czego wśród sprzedających zapanowały fatalne stosunki.

Ataki powietrzne.

LONDYN, 15.4. Biuro Reutersa donosi:

W atakach napowietrznych na Londyn braty ostatniej nocy udział 4 balony sterowe. Dwa z nich posuwały się o kilka mil w głąb kraju, z obu pozostałych jeden dosięgnął Midlandu, drugi zaś dotarł prawie do wybrzeży południowo-zachodnich.

Następujące sterowce leciały na bardzo znacznej wysokości, nie wykazywały skłonności do przedsięwzięcia prób przelatywania przez obszary brzoń.

Większa część bomb spadła na otwarte pole. Nie mówiąc o tem, w pewnej miejscowości zburzone zostały cztery domy, wyrządzone straty, zgodnie z nadeszłymi sprawozdaniami, są bardzo nieznaczne.

Zabito 2 mężczyzn, 2 kobiety i jedno dziecko. Raniono 8 mężczyzn, 6 kobiet i jedno dziecko.

Telegramy własne

Kto będzie ministrem?

BUDAPESZT, 15.IV (w.) — Jak się dowiaduje „Lokal Anz.“—dotychczasowe narady z cesarzem nie doprowadziły do żadnego zwrotu w pałacej sprawie wewnętrznej czy zewnętrznej polityki.

Utrzymuje się mniemanie, że jako następcy hr. Czernina przedewszystkiem będą wzięci pod uwagę hr. Andrassy i hr. Tisza.

W Budapeszcie uważają za poważniejsze szanse Andrassego, w Wiedniu zaś—Tiszę.

Narzucony urlop.

WIEDEN, 15.4. (w.) Jak informuje „Lok. Anz.“ — „Neue Freie Presse“ donosi: Oehmistrz dworu cesarza Karola austriackiego, Konrad Hohenlohe, wyjechał wczoraj na trzymiesięczny urlop, fakolwiek nie jest on wcale chorym.

Zastępcą jego, hr. Aleksander Esterhazy — jest szwagrem hrabiego Reverta.

Narady w Berlinie.

BERLIN, 16.4. (w.) — Pisma donoszą: Przywódcy partyi parlamentu są zaproszeni na dziś wieczór do sekretarza stanu do spraw wewnętrznych v. Kühlmauna na naradę.

Handel ukraińsko-szwedzki.

KOPENHAGA, 15.4 (w.) — Doniesienie prywatne „Allg. Ztg.“: Według informacji „Nationaltidende“ ze Sztokholmu — pomiędzy Szwecją a Ukrainą prowadzone są pertraktacje w celu wymiany narzędzi rolniczych na zboże.

Zmiany dyplomatów w Japonii.

GENEWA, 15.4. (w.) Pisma paryskie donoszą, że japoński minister spraw zewnętrznych, baron Monono, ustąpił ze swego stanowiska. Następcą jego mianowany został pan Shidehara.

(Shidehara, dotychczasowy wice-minister spraw zewnętrznych, od roku 1912 do 1915-go przebywał w Waszyngtonie, wobec czego jest on doskonale obznajmiony ze stosunkami amerykańsko-japońskimi.)

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja Ł-wa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 kwietnia r. b. o godz. 4-ej po południu odbędzie się zwykłe ogólne zebranie członków Towarzystwa, w domu przy ul. Średniej pod № 427/19.

Porządek dzienny pomienionego zebrania obejmuje:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji za r. finansowy 1916/17;
- 2) Projekt do etatu na rok finansowy 1917/18;
- 3) Wniosek Wł-dz Towarzystwa w przedmiocie uzupełnienia paragrafu 100 ustawy Towarzystwa;
- 4) Projekt przepisów co do wprowadzenia w Towarzystwie Kredytowym ogólnych zebrań pełnomocników, zamiast ogólnych zebrań członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi;
- 5) Wybory 3-ch Dyrektorów, w miejsce wychodzących po 3-letniej kadencji p.p.: Adolfa Dobranickiego, Leona Grohmana i Stanisława Krolla;
- 6) Wybory 2-ch Zastępców Dyrektorów, w miejsce wychodzącego po 3-letniej kadencji p. Józefa Pogonowskiego i powołanego na stanowisko Dyrektora, na zasadzie paragr. 59 ustawy, Dyrektora Sprzączkowskiego n. Juliusza Lange;
- 7) Wybory 3-ch Członków Komitetu Nadzorczego, w miejsce wychodzących po 3-letniej kadencji pp. Mieczysława Suligowskiego, Stefana D. Łęczyckiego i zmarłego Karola Wilhelma Busse.

Na powyższe zebranie Dyrekcja zaprasza wszystkich członków Towarzystwa, to jest osoby, które otrzymały pożyczki w listach zastawnych, o ile tymże służy prawo swobodnego rozporządzenia swoim majątkiem.

Wspólnicy nieruchomości, obciążonych długiem Towarzystwa mogą upoważnić jednego z pośród siebie do uczestniczenia na ogólnym zebraniu.

Za małoletnich, usamowolnionych, chorych umysłowo i pozostających pod upadłością, prawo głosu na ogólnych zebraniach służy ich opiekunom i kuratorom.

Sprawozdania Dyrekcji za rok ubiegły dostarczone będą stowarzyszonemu w swoim czasie, bilety zaś wejścia przesłane zostaną tym tylko z nich, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.

Upoważnienia do głosowania w dniu ogólnego zebrania przyjmowane nie będą.

Bez biletu wejścia wstęp do sali ogólnych zebrań jest nie dozwolony.

Z początkiem kwietnia przyjmować będą przy Schweidnitzerstr. 43-a (wejście od Hummerel 1) w godzinach pomiędzy 12—1-szą oraz 3—4. W niedziele od 10 i pół do 11 i pół

Prof. dr. Hermann Küster
WROCLAW.
specjalista chorób kobiecych. Pomoc przy porodach. Badania promieniami Roentgena.

W piątek, 19 kwietn. r. b., o g. 8 w. w SALI KONCERTOWEJ, Dzielna 18

wygłosi **ks. Czesław Oraczewski** z Warszawy odczyt p. t.

Odrodzenie człowieka a czasy obecne

TRESC: Dzieje odrodzenia. U wrót przemiany Człowiek dzisiaj Żywa wiedza Powrót do źródeł. Okultyzm Umysłowość starożytnych Chrystus Pan a czasy obecne Reformatorzy ducha

Bilety w cenie od 3 mk 30 fen do 60 fen od poniedziałku dnia 15 bm do nabycia w składzie szkła i porcelany **W-go Bogusławskiego**, Piotrkowska 100. a w dniu odczytu od godziny 4 po południu w kasie Sali Koncertowej

Niżej podpisani członkowie Zarządu Towarzystwa Pomocy przy Gimnazjum Łódzkim im. **M. Witanowskiego** (obecnie II-gie Polskie Gimnazjum Filologiczne) zawiadamiają członków Towarzystwa, że

Zebranie Ogólne

Towarzystwa odbędzie się w lokalu Gimnazjum, ulica Placowa 18, w **czwartek, dnia 25 kwietnia r. b.** o godz. 6-ej po poł. celem rozważenia sprawy wznowienia działalności Towarzystwa i ewentualnego wyboru Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Wrazie nieprzybycia na Zebranie dostatecznej liczby członków odbędzie się ono w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych, dnia 10 maja r. b., o godz. 6-ej po poł. w tymże lokalu.

M. Rozenblatt.
Karol Schoen.

OSOBA

inteligentna energiczna poszukuje **posady** do gospodarstwa na wsi lub w miejscu — zaraz. Oferty pod lit. M. K w N. Kurjera Łódzkiego.

Kto ma do sprzedania nowe lub używane inwencje 3 głosowe

J. S. Bacha w wydaniu Peltersa „Bach—Busoni“ proszony jest o dostarczenie takowych pod adr. Zachodnia 37. Adm. N. Kurjera Łódzkiego.

Akuszerka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrogrdzie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdź; osobny lokal — Piotrkowska 182 m. 14 —

OGŁOSZENIA DROBNE:

Letniska w okolicy lesistej we wsi **Krzemień**, 7-m wiorst od Zgierza. Wiadomość: u p. Jungowskiego, Piotrkowska 3, sklep dystrybucyjny.

Akuszerka Marja Kubička przyjmie Piotrkowska № 199 — o.

Dobry interes! Aparaty i wiedzę magil z wszelkimi utensyliami do przedstawień teatralnych—sprzedam zaraz. Wiadomość: J. Ruskowski. Widzewska 115.

Dowód № 60847 Oddziału 2-o Łódzkiego Warsz. Ake. Tow. Pożyczkowego. Pasaż Majera № 11, zaginął Zastrzeżenie zrobione.

Do sprzedania kredens, bufet 8 stolów. Wiadomość: Piotrkowska 199, (herbaciarnia)

Jedyny w Łodzi zakład **reparacyjny** garderoby używanej: przebra, nieuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywa starnnie, szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska **Piotrkowska 174.**

Mebel różne z 6-ciu pokoi sprzedam oraz pianino, Piotrkowska № 189—9

Maszyny do robienia pończoch i meble są do sprzedania. ulica Professorcka № 1. Longwa.

Osoba średnich lat inteligentna, energiczna poszukuje posady kasjerki do gospodarstwa lub do wychowywania dzieci na wsi lub w miejscu. Oferty pod litery F. M w N. Kurjerze Łódzkim.

Obowiazki gospodyni—przyjmę na miejscu lub na wyjazd Oferty pod AA w adm. N. K. Łódzkiego.

Potrzebne zaraz zdolne prasowazki i oraz krawiec do pralni chemicznej Piotrkowska 116. Łódź.

Potrzebne zdo ne panny do pracowni ubiorów dzieciennych. Widzewska 13.

Potrzebne zdolne chemiezarki do pralni M. Sobocińskiego, Średnia 26

Zaginęta legitymacja chlebowa wydana dla 3 osób, z 5 ucząstkami, na imie Eajil Kantan.

Zagubiono 3 weksle wystawione na zlecenie J. Salomonowicza, każdy po 175 rb. — spłacone. i paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imie Bolesława Poltarzewskiego

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Radogoszcz, na imie Jana Kwiatkowskiego.

Zaginął dowód № 213931 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imie Józefa Maciejewskiego.

Zaginęta legitymacja chlebowa wydana dla 5 osób, z 11 ucząstkami, na imie Jakób Engel.

Zaginął dowód № 207368 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31

Dziewczyna do służby

czysta i pracowita może się zgłosić do sklepu spożywczego **Cegielnia** na Nr. 10.